

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN-POLONIA

VOL. XLIV/XLV, 15

SECTIO B

1989/1990

Muzeum Ziemi PAN w Warszawie

Zbigniew WÓJCIK

Ignacy Domeyko w latach studiów w Uniwersytecie Wileńskim

Ignacy Domeyko in Years of Studies at Wilno University

Na podstawie odnalezionych w archiwach wileńskich materiałów przedstawiono przebieg studiów Ignacego Domeyki w Uniwersytecie Wileńskim oraz jego działalność w stowarzyszeniach filomackich i filareckich w Wilnie i na Nowogródzczyźnie.

I

Po ukończeniu szkoły średniej w Szczuczynie – wówczas – Litewskim w 1816 r. Ignacy Domeyko wstąpił na Oddział Nauk Fizycznych i Matematycznych Uniwersytetu Wileńskiego. Magisterium uzyskał w 1822 r. na podstawie publicznie obronionej rozprawy „Jak dotąd tłumaczono zasady rachunku różniczkowego i jak w dzisiejszym stanie matematyki należy je tłumaczyć”. Po obronie na uczelni był słuchaczem różnych kursów uniwersyteckich, a w tym elementów geografii historycznej. W 1823 r. został uwięziony przez komisję do zbadania młodzieżowych organizacji nielegalnych (tzw. Komisję Nowosilcowa). W roku następnym wyrokiem na członków Towarzystwa Filomatów i Filaretów skazano go na pobyt na wsi pod nadzorem policji. Dyplom ukończenia studiów odzyskał z rąk rektora W. Pelikana w 1829 r. Było to jednoznaczne z uwolnieniem od kary. Dawało możliwość podjęcia pracy w wyuczonym zawodzie w instytucji państwowej.

Czternastoletni okres związków z Uniwersytetem Wileńskim wpłynął w poważnym stopniu na kształtowanie się zainteresowań przyrodniczych Domeyki. W latach późniejszych w Paryżu pogłębiał swą wiedzę geograficzną. Towarzyszyły temu studia specjalistyczne: górnicze i geologiczno-mineralogiczne. W okresie wieloletniej działalności w Chile Domeyko wykorzystywał doświadczenia wileńskie, także jako autor opracowań geograficznych oraz organizator nauki.

Niniejszy szkic oparto głównie na odnalezionych ostatnio w archiwach wileńskich materiałach z lat związków Domeyki z Uniwersytetem Wileńskim.

II

W litewskim Centralnym Historycznym Archiwum Państwowym w Wilnie (dalej LCHAP) zachował się rękopis „Punkta zapytań byłemu uczniowi Wileńskiego Uniwersytetu Ignacemu Domeyce z polecenia Jaśnie Wielmożnego Tajnego Rady, Senatora i Kawalera Nowosilcowa dane w jego kwaterze 1823 roku 9bra 19 dnia”. Rzecz dotyczyła przesłuchań w sprawie nielegalnej działalności Związku Filaretów. Pytania - czyli owe „punkta” – stawiał W. Ławrynowicz, sowietnik gubernialnego Rządu. Odpowiedzi pisał własnoręcznie Domeyko.

Dwa punkty zeznań interesują nas ze względu na rodzaj i okres studiów Domeyki we Wszechnicy Wileńskiej oraz jego uczestnictwo w realizacji programu badań geograficznych w stowarzyszeniach filomackich.^{*} Na pytanie dotyczące pierwszej kwestii przesłuchiwany odpisał:

„Zowią się Ignacy Domeyko – mam lat 21 – religii rzymsko-katolickiej - jestem szlachcicem i dekret wywodowy zdaje mi się jest w ręku mojego stryja Tadeusza Domeyki podkomorzego zawilejskiego czy też Ignacego Domeyki sędziego słonimskiego. Rodem z powiatu nowogródzkiego z majątku Niedźwiadki. Wszystko co mogę mieć kiedyś, znajduje się w ręku mojej matki i opiekunów. Początkowo nauki brałem w szkołach powiatowych Szczuczynskich u XX Pijarów, przybyłem zaś do Uniwersytetu w roku 1817 w mcu 7brze. Chodziłem ciągle na Oddział Fizyczno-Matematyczny i mianowicie przykładałem się do matematyki. W 1818 roku otrzymałem stopień kandydata filozofii, w roku zaś 1822, zdałem kompletne egzaminy według nowej organizacji na stopień magistra filozofii. W roku 1822 wmieszany zostałem do śledztwa z oficerem gwardii Pelskim, jakoby za wyrządzone mu jakieś obelgi na Antokolu i jeszcze się z tej sprawy nie oczyściłem, gdyż teraz znajduję się w departamencie. Nauki uniwersyteckie ukończyłem wraz po zdaniu egzaminu na stopień magistra, to jest w 1822 w mcu junii; pomimo tego jednak przeszedł zimy mieszkałem w Wilnie dla śledztwa wyżej pomienionego” (LCHAP, sygn. 567-2-1317-25 k.l).

Niewątpliwie jest to najstarsza, ze znanych nam, autobiografia przyszłego badacza Chile. Dowiadujemy się z niej, że studia ukończył w 1822 r. i na to znajdujemy potwierdzenie w archiwaliach zachowanych w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego. Z danych zawartych w istniejących tam księgach wynika jednak, iż Domeyko studia rozpoczął w 1816 r., a stopień kandydata otrzymał w czerwcu 1817 r. Jako „przykładający się do matematyki” miał pamięć do cyfr. W punkcie zeznań dwie daty pierwszych ważniejszych związków z uczelnią są nieścisłe, co zdaje się świadczyć, iż przed komisją śledczą początkowo był zdenerwowany. Stosunkowo szybko opanował się skoro przy punkcie 20 nie było już potknięć w odpowiedzi bodaj najważniejszej w sprawie. Zadane Domeyce pytanie brzmiało:

„Czy miałeś sobie daną drukowaną Instrukcję statystycznego opisanie kraju? Kto tę instrukcję ułożył? W jakiej typografii ile egzemplarzy wydrukowano i komu rozdano? Czy sam i inni członkowie takowe opisanie jakiej mianowicie części kraju uczyniliście, komu oddaliście? Oraz od czego te opisanie dla Towarzystwa Waszego jest potrzebne a w samym sporządzeniu opisanie ziemi mianowicie słownie i na piśmie komunikowałeś się?” (tamże, k. 5).

Pytanie miało zasadnicze znaczenie, o czym – jak dziś wiemy m.in. z ustaleń A. Ch a ł u b i Ń s k i e j (1963) – uwężeni Filareci doskonale wiedzieli. Ko-

^{*} Powstałe w 1817 r. Towarzystwo Filomatów w ramach własnych struktur kierowało następującymi organizacjami: Związkiem Przyjaciół, Promienistymi, Filaretami, Związkiem Naukowym, Związkiem Aplikantów, Związkiem Naturalistów Krajowych, Filadelfistami i in. W ostatnim okresie działalności przystąpiono do formowania Związku Patriotycznego.

misja, nie bez racji, sądziła, iż instrukcja statystyczna mogła być sporządzona przede wszystkim przez studentów starszych lat Oddziału Nauk Fizycznych i Matematycznych oraz Oddziału Prawnego. Zadając pytanie Ławrynowicz sądził, iż uda mu się przynajmniej ten wątek sprawy rozwikłać. Domeyko odpowiadając dał przykład precyzji dowodzenia:

"Żadna instrukcja do statystycznego opisanie kraju nie była mi powierzona; ani bym jej przyjął, gdyż od mego głównego przewodnika na krok nigdy nie chciałem odstąpić i samą tylko matematyką i fizyką lubilem być zajęty. Kto tę instrukcję ułożył, w jakiej typografii drukowano, ile egzemplarzy wydrukowano i komu rozdano zgoła nie wiem. Przypominam sobie jednak, że w roku 1821 wróciwszy z wakacji mówiono mi, iż niektórzy filareci mieli sobie dane instrukcje według których mieli robić statystyczne postrzeżenia i że ta instrukcja była napisana i rozdawana przed samym wyjazdem na wakacje. Lecz ponieważ to się działo w końcu junii, a ja dla słabości zdrowia wyjechałem był w połowie maja i bawiłem na wsi aż do końca 7bra nie dziw więc, że w tym względzie żadnej wiadomości pewnej dać nie mogę. O tym zaś, że właśnie w tym czasie nie byłem w mieście zaświadczyć może świadectwo dziekańskie, które w tymże czasie, z przyczyny mojej nieobecności, za miesiąc czerwiec nie było potwierdzone. Nic zatem w materii statystycznej nie pisałem, najmniejszego zakątku kraju nie opisywałem, i z nikim się w tym względzie nie komunikowałem. Żadnego nawet nie zdarzyło mi się na posiedzeniu słyszeć pisma, któreby stosownie do tej instrukcji zawierało w sobie wiadomości statystyczne. Do czego by się zaś takowe wiadomości przydały dla mnie i dla wszystkich Filaretów, nie wiem" (tamże).

W zachowanym zespole akt śledczych w zeznaniach Domeyki sprawa opisu statystycznego kraju już się nie pojawiła. Po latach snując w Chile wspomnienia o stowarzyszeniach wileńskich nadmienił on, iż Filomaci w 1820 r. postanowili dla Filaretów organizować w 1821 r. odczyty, dodając „[...] ja gotowałem się do otworzenia na rok przyszły kursu geografii fizycznej według nowej metody, do czego i do innych odczytów sprowadziliśmy wiele książek niemieckich i angielskich” (I. D o m e y k o 1872 s. 16). Ówczesna statystyka była czymś w rodzaju dzisiejszej geografii regionalnej, a geografia fizyczna – raczej geofizyką. Mimo to trudno sobie wyobrazić, by instrukcje do opisu statystycznego kraju mogły powstać bez Domeyki.

W kręgu filomackim „kurs geografii fizycznej według nowej metody” niewątpliwie miał się różnić od treści dostępnego wówczas w Wilnie trzeciego wydania dzieła Jana Śniadeckiego z 1819 r. „Jeografia czyli opisanie matematyczne i fizyczne Ziemi”. Autora tego dzieła podziwiali współcześni i potomni za globalne podejście do problemów fizyki Ziemi i ich ściśle objaśnienie. Młodzież studencka Wilna interesowała się bardziej problemami geografii człowieka i w ich rozumieniu – tak przynajmniej można sądzić na podstawie zachowania zapisków z posiedzeń związków filomackich – na ten kierunek wiedzy składała się geografia fizyczna (wpływ procesów fizycznych na formowanie się powierzchni Ziemi) oraz statystyka (geografia regionalna, szeroko uwzględniająca problemy kultury materialnej i duchowej).

„Opis jeograficzny czyli instrukcja do układania opisu parafii”, uchwalony przez Związek Przyjaciół 17 VI 1821 r. pod nieobecność Domeyki w Wilnie, to typowy zapis kwestii do gromadzenia informacji krajoznawczych. Instrukcja, jak to wykazała A. C h a ł u b i ń s k a (1963), była opracowaniem pochodnym od wydanej przez Ministerstwo Oświecenia i w tłumaczeniu polskim wydrukowanej w „Dzienniku Wileńskim” w latach 1816–1817. Domeyko mógł do „Opisu” naszkicować różne fragmenty (np. o klimacie), ale tego typu opracowanie był w stanie zestawić niemal każdy członek stowarzyszenia. Ostateczną wersję, jak to wynika z cytowanej literatury, przygotował do druku Franciszek Male-

wski, wówczas już magister prawa, kierunku, na którym wykładano na uczelni statystykę.

Dla Komisji Nowosilcowa „Opis jeograficzny” był pretekstem do obarczenia Filaretów winą za wykroczenie. Nie wszystkie druki wówczas podlegały cenzurze i Malewski – jako prawnik – z pewnością byłby w stanie wykazać, że decydując się na wytłoczenie instrukcji nie popełniono przestępstwa.

III

W zachowanej w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego (dalej BUWil.) księdze immatrykulacyjnej na r. akad. 1816/17 znajdujemy następujące dane na pozycji 47: „Domeyko Ignacy syn Hipolita lat 15”. W kolejnych rubrykach: rok urodzenia – 1801 i miejsce – gubernia grodzieńska, powiat nowogródzki, parafia mirska; wyznanie – rzymsko-katolickie; nie składał żadnych papierów; wstępował na pierwszy rok studiów; do Wilna przybył 8 IX 1816 r. z majątku Zyburtowszczyzna i zatrzymał się przy ul. Zamkowej (w domu Bieca); był na utrzymaniu stryjów. Na pozycji 48: „Domeyko Adam syn Hipolita lat 18, tak jak wyżej” (BUWil., sygn. F2-KC-75, k. 20-21).

Z przytoczonego na wstępie wypisu z protokołu zeznań wynika, że Ignacy – podobnie zresztą, jak Adam – ukończył szkołę pijarów w Szczuczynie. Ich guwernerem był wtedy Onufry Pietraszkiewicz (I. D o m e y k o 1872), który przyjechał razem z nimi do Wilna i wpisał się na drugi rok studiów przyrodniczych.

Studenci immatrykulowali się każdego roku. Z księgi wpisów na r. akad. 1817/18 wynika, iż Adam Domeyko już nie studiował. Natomiast członkowie stowarzyszenia filomackiego często wynajmowali te same mieszkania. Dnia 21 II/5 III 1818 r. egzamin z poezji i wymowy zdawali: A. Mickiewicz, I. Domeyko, J. Jeżowski i O. Pietraszkiewicz (Z. B u j a k o w s k i 1914), już wtedy tworzący krąg przyjaciół.

Ignacy Domeyko, zważywszy, iż urodził się 31 VII 1802 r. (a nie 1801 r. jak podał w księdze wpisowej) był bodaj najmłodszym studentem (nieco ponad 14 lat). Mimo to w końcu r. akad. 1819/20 przygotowywał się do magisterium. W związku z tym rektor S. Malewski i dziekan Z. Niemczycki wydali mu dnia 23 VI 1820 r. następujące zaświadczenie:

„Cesarski Uniwersytet Wileński zaświadcza, że P. Ignacy syn Hipolita Domeyko był w roku 1816m miesiąca września 20 dnia przyjęty za ucznia Uniwersytetu i w Oddziale Nauk Fizycznych i Matematycznych słuchał kursów: fizyki, chemii i historii naturalnej, z tych na posiedzeniu tegoż Oddziału dnia 29 czerwca 1817 uznany został większością sekretnych wotów 5 przeciwko 4 godnym stopnia kandydata filozofii. Takowe świadectwo dla złożenia w Oddziale Nauk Fizycznych i Matematycznych jemu wydaje” (BUWil., sygn. F2-KC-114, k. 19).

W czerwcu 1816 r. grono nauczające Uniwersytetu Wileńskiego podjęło uchwałę, „aby stopień kandydata filozofii przyznawany był na sesji oddziału tym studentom, którzy z pryncypialnych trzech kursów nauk chwalebnie odbyli po dwa egzaminy półroczne i dali dowód znacznego w tych naukach postępu” (por. Z. B u j a k o w s k i 1914 s. 13). Studenci nie pisali dysertacji. Stopnie przyznawano większością głosów członków Rady. W czerwcu 1817 r. stopnie kandydatów otrzymało w Oddziale Nauk Fizycznych i Matematycznych 58 studentów, w tym Ig-

nacy i Adam Domeykowie. W roku poprzednim, na podstawie tej samej uchwały kandydatami filozofii zostali A. Mickiewicz, O. Pietraszkiewicz i T. Zan. Tak się złożyło, że Mickiewicz i Zan – z różnych zresztą powodów – nie otrzymali później magisteriów, a Pietraszkiewicz uzyskał stopień w Warszawie.

Ramowy program na pierwszym roku studiów (dla studentów wszystkich kierunków) przewidywał zajęcia z matematyki elementarnej, fizyki, historii naturalnej, chemii i rysunku topograficznego. Egzaminu zdawano pod koniec półrocza. Zatem wtedy uczono się elementów nauk o Ziemi.

Na drugim roku – już dla kierunków matematyczno-fizycznych i przyrodniczych – obowiązywały zajęcia z matematyki wyższej czystej, chemii, rysunku geometrycznego, optycznego i topograficznego. Rok wyżej: matematyka stosowana (w tym mechanika, astronomia, architektura cywilna i militarna wraz z rysunkami z tego zakresu). Studia kończono po czwartym roku, kiedy obowiązywało: „1-o. Doskonalenie się w poprzedzających naukach. 2-o. Obranie jednej szczególnej nauki, w której student ubiegać się mający o stopień doktora filozofii ma pisać dysertację” (Z. F e d o r o w i c z 1957, s. 51-52).^{*}

Był to plan ramowy, który na Oddziale Nauk Matematycznych i Fizycznych zmierzał do przygotowania budowniczych, inżynierów, geometrów itp. Domeyko miał być jednym z nich. Mógł także zostać nauczycielem lub osiąść na gospodarstwie. Interesowała go kariera urzędnicza i myślał nawet o ewentualnym wstąpieniu do służby w armii rosyjskiej.

Zainteresowania przyrodnicze Domeyki kształtowały się pod wpływem różnych czynników, w tym opowieści stryja Józefa, w XVIII w. studenta Akademii Głównej we Freibergu, słuchacza A.G. Wernera (por. I. D o m e y k o 1962-1963). Przede wszystkim jednak podczas dyskusji w związkach młodzieżowych. Studenci znali pytania kadry nauczającej i za podstawę swoich referatów samokształceniowych obierali interesujące ich kwestie. Przykładem tego może być – zapewne nie przypadkowa – zbieżność: na zebraniu Związku Przyjaciół 10 V 1819 r. Domeyko przedstawił doniesienie „O wpływie światła na życie roślin” i także pytanie postawił mu S.B. Jundziłł na egzaminie magisterskim.

Za podstawowy kierunek swych studiów Domeyko obrał matematykę. Magisterium z tego zakresu – jak wspomniano – obronił w 1822 r., zgodnie z obowiązującą wówczas ordynacją. Studiował zatem 6 lat, o dwa lata dłużej niż przewidywał regulamin. Z zachowanej dokumentacji w archiwum Uniwersytetu Wileńskiego wynika, iż bronił magisterium dwukrotnie. Po raz pierwszy w 1820 r. Zdał wówczas egzaminy z fizyki, chemii, algebry, matematyki wyższej oraz literatury ojczystej. Napisał stosowną rozprawę matematyczną i w dniu 25 VI tego roku publicznie ją obronił, a Rada Oddziału 4 głosami (jednogłośnie) przyznała mu tytuł magistra (BUWil., sygn. F2-KC-110, k. 30-31). Decyzji Rady nie zatwierdziło Ministerstwo Spraw Duchowych i Narodowego Oświecenia, uznając iż egzamin z literatury oj-

^{*} Ramowy program studiów przyrodniczych wprowadzono podczas reformy uczelni w 1803 r. Później ulegał on modyfikacjom obejmującym m.in. stopnie naukowe. W 1822 r. były cztery stopnie: rzeczywisty student (na podstawie egzaminów) oraz kandydat, magister i doktor filozofii (na podstawie egzaminów i obronionej dysertacji).

czystej nie może zastąpić filozofii. Ministerstwo nie uwzględniło faktu, że w tym czasie katedra filozofii w Wilnie nie była obsadzona.

W marcu 1822 r. studiujący w Uniwersytecie Domeykowie: Ignacy, Aleksander oraz dwaj Kazimierzowie (bracia stryjeczni), T. Zan i N. Nowicki przypadkowo zostali wmiészani w sprawę o znieważenie chorążego Pelskiego. Komisja uniwersytecka prowadziła postępowanie śledcze. W związku z tym rektor S. Malewski 19 III 1822 r. opisał zajście w liście do kuratora uczelni A.J. Czartoryskiego, stwierdzając m.in.: „[...] Ignacy Domeyko, mający wieku około 20 lat, rok szósty jest w Uniwersytecie, jeden z uczniów najpilniej przykładający się do nauk, i na którego najmniejszej skargi w całym ciągu nie było” (Z. B u j a k o w s k i 1913 s. 5). W zachowanej dokumentacji tej sprawy znajdowały się zeznania Dowodni z 9 marca tego roku. Komisja uniwersytecka żądała od posądzonych udowodnienia swej niewinności, co obeznanego dobrze z prawem studenta na tyle poruszyło, iż 5 V 1822 r. zwrócił się do kuratora z prośbą o interwencję.

Śledztwo w sprawie chorążego Pelskiego zbiegało się z wszczętym przewodem magisterskim Ignacego Domeyki. Trwał on od kwietnia do czerwca 1822 r. i obejmował następujące czynności: 5 IV – egzaminy ustne z zoologii, botaniki i mineralogii; 6 IV – egzaminy ustne z filozofii teoretycznej i praktycznej, matematyki wyższej, chemii i architektury; 7 IV – egzaminy ustne z fizyki, algebry, mechaniki oraz egzamin pisemny z matematyki; 5 V – głosowanie, podczas którego „[...] Oddział jednomyślnością sekretnych wotów uznał, że w odbytych egzaminach na stopień magistra filozofii zadość uczynił i postanowił dopuścić go do pisania na tenże stopień uczonej rozprawy, na którą wyznaczono materię z matematyki wyższej «O teorii rachunku różniczkowego i całkowego» czyli «Metafizyka rachunku różniczkowego»” (BUWil., sygn. F2-KC-123 k. 96); 5 VI – Rada Oddziału przyjęła rozprawę większością głosów i dopuściła do publicznej obrony; 25 VI – na posiedzeniu otwartym publiczna obrona napisanej rozprawy. Rada uznała, że kandydat zasłużył na stopień magistra i odpowiedni wniosek następnie przesłano do ministerstwa do zatwierdzenia. Ministerstwo tym razem nie zakwestionowało werdyktu Rady.

Do archiwum trafił – dziś w nim nie istniejący – rękopis rozprawy: „Jak dotąd tłumaczono zasady rachunku różniczkowego i jak w dzisiejszym stanie matematyki należy je tłumaczyć. Rozprawa Ignacego Domeyki w celu publicznego bronięcia dla otrzymania magistra filozofii, do Oddziału Nauk Fizycznych i Matematycznych podana d. 30 maja 1822 roku”. Domeyko zakończył pracę nad rozprawą 20 V 1822 r. i złożył w dziekanacie 10 dni później. Z adnotacji na stronie tytułowej dziekana T. Życkiego wynika, że Jan Śniadecki i K. Podczaszyński rękopis przeczytali, a Jędrzej Śniadecki – przejrzał. Podpisali się ponadto: S.B. Jundziłł, M. Poliński, J. Twardowski, I. Horodecki, K. Krassowski, A. Wyrwicz i W. Górski.

W ocenie historyka nauki, przedstawionej przez S. Dicksteina prawie po 100 latach od obrony (por. I. Domeyko 1921), rozprawa świadczyła o wysokim poziomie nauczania matematyki w Uniwersytecie Wileńskim oraz o sumienności i oczyszczeniu autora.

Zachował się także „Dziennik egzaminów do stopnia magistra filozofii Ignacego Domeyki”. Zanotowano tam problemy pytań–odpowiedzi. Na ogół były to zagadnienia bardzo szczegółowe. Jedyne na egzaminach z botaniki i zoologii S.B.

Jundziłł postawił temat bardziej ogólny, bo dotyczący układu Linneusza. Na pozostałych egzaminach kandydat miał się wykazać wszechstronną i bardzo pogłębianą wiedzą. Z obszernego protokołu egzaminacyjnego przytaczamy treść pytań na egzaminie z mineralogii oraz fragment egzaminu z fizyki.

Z mineralogii pytał adiunkt I. Horodecki. Oto zapis kwestii prezentowanych w odpowiedziach:

„Zdeterminował sztukę żelaza meteoretycznego. O kamieniach meteoretycznych w ogólności. O ich tworzeniu się i pierwiastkach do ich składu wchodzących. O pirytach żelaznych i miedzianych w ogólności. Po jakich głównych własnościach rozróżniamy je między sobą. Gdzie się one w naturze znajdują, w jakim rodzaju gór i w jakiej postaci. Zdeterminował sztukę pirytu magnetycznego. O pierwiastkach do jego składu wchodzących. O jego przyrodzonej historii. Zdeterminował sztukę żelaza magnetycznego. Jak się w naturze znajduje i w jakich górach żelazo magnetyczne. O żelazie chromicznym. O żelazie tytanowym. O sposobach rozróżniania ich od innych kruszców żelaznych. W jakim rodzaju gór one się znajdują i w jakich postaciach. O kamieniu wapiennym pierwiastkowym. O jego krystalizacji i innych własnościach zewnętrznych. O jego znajdowaniu w naturze. O charakterach pierwiastkowych. O ich zewnętrznej budowie. O minerałach wchodzących do ich składu.”

Pytania z fizyki zadawał adiunkt F. Drzewiński. Oto kilka kwestii dotyczących magnetyzmu:

„Z nauki o magnetyźmie. Co jest magnetyzm i skąd się przekonujemy o bytności dwóch gatunków. Co jest magnetyzm naturalny. W czasie magnesowania ciał, co się w nich dzieje. O magnetyźmie ziemskim. Jaki jest sposób magnesowania prętów żelaznych bez pomocy magnesu. Teoria tego fenomenu. Co jest zбочenie w nachyleniu igły magnetycznej. O równiku magnetycznym, jego kierunku i pochyłości do równika ziemskiego; oraz jak się wynajduje położenie tych linii przez obserwację” (BUWil., sygn. F2-KC-123 k. 93).

W zachowanych w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego protokołach z egzaminów na stopnie naukowe wynika, iż studentom niekiedy zadawano pytania obejmujące problematykę geograficzną i geologiczną. Sposób zapisywania poszczególnych kwestii był podobny. Niekiedy przypominał fragmenty filareckiego "Opisu jeograficznego".

W 1822 r. przewody magisterskie odbywały się bez promotorów i recenzentów. Przystępujący do magisterium obierał przedmiot główny i – jak możemy się domyślać – z profesorem tego kierunku uzgadniał temat rozprawy. W przypadku Domeyki był nim zapewne M. Poliński, egzaminator z matematyki wyższej lub A. Wyrwicz – pytający z algebry. Nie możemy wykluczyć, iż obrona rozprawy odbywała się w ogóle bez wcześniejszych uzgodnień między gronem nauczającym a studentami. Po latach Domeyko opowiadał W. Mickiewiczowi, że działalność profesorów Uniwersytetu Wileńskiego ograniczała się do wykładów. Stronili od kontaktów z młodzieżą. „Kiedym się magistrował – mówił Domeyko – to [Jan] Śniadecki nie raczył nawet pokazać się, a [Stanisław] Jundziłł nie dopuszczał nas do ogrodu botanicznego” (W. Mickiewicz 1929 s. 29). Zresztą stosunki tych dwóch grup układały się różnie i niewątpliwie prawdziwe jest także inne wspomnienie Domeyki: „Kiedy znalezieniem swoim Lelewel zyskał niezmierną popularność, to Śniadeccy i Jundziłł nie taili swego zgorszenia i studentom okazywali pewną niechęć” (W. Mickiewicz 1929).

Formalne zakończenie studiów oraz zatwierdzenie magisterium przez ministerstwo nie oznaczało dla Domeyki rozstania się z uczelnią. Miał zamiar podjąć dodatkowe studia zagraniczne. Uwikłanie w sprawę z chorązym Pelskim spowodowało zatrzymanie dyplomu i konieczność pobytu w Wilnie podczas kolejnego roku akademickiego. Z tego względu podjął on dodatkowe studia, tym razem już humanisty-

czne. Słuchał przede wszystkim wykładów z historii J. Lelewela. Dyplom magisterski odebrał po siedmiu latach.

IV

Dnia 19 IV 1819 r. Ignacy Domeyko, wówczas student trzeciego roku Uniwersytetu Wileńskiego, został członkiem filomackiego Związku Przyjaciół. Po odbyciu rodzaju stażu w tej organizacji w dniu 23 XI 1819 r. został wprowadzony do Towarzystwa Filomatów jako członek korespondent, a w roku następnym (6 V) jako członek czynny. Uczestniczył w pracach późniejszych jawnych i tajnych stowarzyszeń młodzieżowych, a w tym w organizacji Promienistych, Filaretów, Filadelfistów (A. W i t k o w s k a 1959). Jako członek stowarzyszenia Filaretów został uwięziony w połowie listopada 1823 r. W lutym roku następnego za poręczeniem opuścił więzienie. Do wyroku (14 VIII 1824) praktycznie przebywał w Wilnie. Był na pożegnaniu kolegów skazanych na wyjazd do Rosji w październiku tego roku.

W kręgu wpływów Towarzystwa Filomatów znajdował się od powstania tej organizacji w 1817 r. Jako członek stowarzyszenia brał udział w opracowaniu metod działalności początkowo w niewielkim gronie przyjaciół, a następnie – także młodszych kolegów. Początkowo była to organizacja samokształceniowa, później rodzaj „miłośników pożytecznej zabawy” oraz stowarzyszenia naukowego młodzieży studenckiej i nauczycieli szkół średnich. W miarę upływu lat problem prowadzenia samodzielnych badań przez członków stowarzyszenia zyskiwał na znaczeniu. Tworzono więc specjalistyczne komitety (np. naturalistów, statystyczny). Zdecydowano wreszcie podjąć zbiorowe prace nad gromadzeniem materiału do opisu geograficznego wileńskiego okręgu szkolnego. Ewolucję tę dokumentują opublikowane dotychczas tomy „Archiwum Filomatów” oraz liczne studia historyczne (por. m.in. A. C h a ł u b i ń s k a 1963, A. K a m i ń s k i 1963).

W Związku Przyjaciół Domeyko przedstawił następujące opracowania (zapisy tytułów jak w źródłach): rok 1819: 10 V – „O wpływie światła na życie roślin”, 28 VI – recenzja referatu O. Pietraszkiewicza „O parciu powietrza”, 11 X – recenzja szkicu J. Hanusowicza „Przedmiot historii naturalnej”; rok 1820: 3 I – „Historia matematyki u Egipcjan, cz. I. tłumaczenie z Bossuta «Essai sur l’histoire générale des mathématiques»”, 2 II – „Historia matematyki u Greków, cz. II”, 5 VI – „Teoria ilości odjemnych; o wzorze Newtona”. W Towarzystwie Filomatów 9 XI 1819 r. przedstawił „O barometrach” (tamże recenzja referatu Domeyki przedstawiona 23 tego miesiąca przez O. Pietraszkiewicza). Na posiedzeniach Wydziału II (Fizyczno-Matematycznego) Filomatów w 1820 r. występował kilkakrotnie podając: 4 I – „Wiadomość naukowa z dzieła «Essai sur l’histoire générale des mathématiques»” (dzień po wystąpieniu w Związku Przyjaciół), 17 II – „Wiadomość naukowa z «Journal de Physique»”, 4 III – recenzja opracowania J. Sobolewskiego „O amoniaku”, 4 IV – „Cz. I. pisma pt. Wykład sposobów rozwiązywania równań nieoznaczonych”, 28 X – „Wykład metody wyczerpywania przez starożytnych używany”, 3

XII – „Rozbiór E. Bernoulliego »Grundzüge der Elementar Physik«” (por. A. Ł u c k i 1924, A. W i t k o w s k a 1959). Z pewnością nie są to wszystkie jego wystąpienia w tych organizacjach. Działal ponadto w innych związkach filomackich: Komitecie Statystycznym, Związku Naturalistów, Komitecie Naukowym itp. Nie był tam biernym uczestnikiem spotkań. Słuszność tego sądu potwierdzają dalsze studia nad archiwaliami Filomatów.

Z przedstawionego wykazu referatów Domeyki wynika, że był on aktywnym uczestnikiem posiedzeń samokształceniowych związków młodzieżowych. Referaty własne poświęcał przeważnie matematyce – głównemu kierunkowi swych studiów uniwersyteckich. Przy tym interesował się historią tej dyscypliny, a zwłaszcza najnowszą literaturą z tego zakresu.

W referatach stanowiących recenzję pism innych studentów podejmował także problemy fizyki i chemii. Zwraca uwagę istotną okoliczność: recenzował – jak wiemy – bardzo krytycznie swego dawnego gubernera ze Szczuczyna O. Pietraszkiewicza. Ten zaś przedstawił recenzję rozprawki Domeyki „O barometrach”. Taki tryb postępowania obliżował zainteresowane strony do prezentacji wiedzy oraz umiejętności jej rzeczowego wyłożenia piórem. Jednocześnie zachęcał do podejmowania samodzielnych studiów, co miało znaczenie zwłaszcza w latach 1819–1820, gdy starsi studenci przystąpili do opracowywania tez magisterskich.

W Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk (dalej BLAN) w Wilnie zachował się – bodaj najstarszy z dotychczas rozpoznanych – rękopis Domeyki. Są to dwie recenzje, które autor pisał jednocześnie. Pierwsza – „Uwagi o parciu atmosfery” podpisana została: „Ignacy Domeyko No 2”, druga – „Uwagi nad pismem (przedmiot historii naturalnej i różnica jej od innych umiejętności przyrodzenia)” zakończył autor zdaniem: „pisałem 11 8bre 1819 Ignacy Domeyko No 3”.

Wstępna część „Uwag o parciu atmosfery” rzuca nieco światła na horyzonty myślowe – bądź co bądź 17-letniego studenta u progu trzeciego roku studiów. Recenzje świadczą, iż piszący wyczulony był na precyzyjne definiowanie problemów z pogranicza różnych dyscyplin przyrodniczych. Choćby z tego względu ilustrując wypowiedź fragmentami tych tekstów.

Pierwszy z nich rozpoczął następująco:

„W każdej nauce fizycznej te prawdy są główniejszymi, które prosto wszystkie w przyrodzeniu do nich należące fenomena tłumaczą. Odkrycie z nich każdej wielką odmianę w nauce stanowiąc posuwa ją do daleko wyższego doskonałości stopnia. W historii nauk fizycznych mianowicie 17o wieku widzimy najoczniejszy tego przykład. Czas ten, w którym same jeszcze początki fizyki pod nazwiskiem filozofii naturalnej zagrzebane były w klasztorach, może się nazwać epoką, w której prawdziwa fizyka zaczęła się zbliżać do nauki doświadczenia. Pod tym bowiem zasadzono wszystkie swoje wiadomości na prawach Aristotelesa [!] i nie śmiano nawet roztrząsać żadnych fenomenów, które nie mogąc być wytłumaczone podług ich głównej teorii, odkrywały widoczne błędy. Wiemy, że w początkach 17 wieku było razem wielkie zamieszanie z przyczyny wiecznego upadku systemu Ptolomeusza; otworzyć to mogło oczy uczeńszym i pokazać, że żadną teorią nie można uważać z przesądem i uprzedzeniem, że jest prawdziwie dobrą; lecz bezstronnie o niej sądzić. Zaczęto zatem myśleć czyby i filozofia Aristotelesa [!] nie mogła uleść temu przeznaczeniu. Nieśmiertelny Gallileusz wolny od uprzedzenia pierwszy odważył się pracować nad obaleniem panującego mniemania, że natura nie cierpi czczości. Ten prawdziwy geniusz pracował wówczas razem nad poparciem nauki Kopernika i obaleniem praw Aristotelesa [!] lecz mnóstwo duchownych nie chcąc okazać, że ich zdanie było mylnym przez ciągle prześladowania doprowadzili go do śmierci. – Myśl zaś i doświadczenia o ciężkości powietrza zostawił w pismach swemu uczniowi Toricellemu [!] i zdaje się, że nie mogłaby się dostać do szczęśliwszego geniuszu, któryby tak mocno i w krótkim czasie rzecz tę uruntował. Odtąd już wszystkie objawienia, który wprzód odnoszono do

jednego aksjomatu, że "natura nie cierpi czczości" tłumaczonymi były w ten sposób że powietrze będąc ciężkim uciskać musi wszystkie ciała" (BLAN, sygn. F 60-27 k.1).

Przytoczony fragment wypowiedzi Domeyki uwypukla zainteresowania recenzenta historią nauki. Dalszy ciąg jego wystąpienia – pominięty w niniejszym opracowaniu – dotyczy fizycznych aspektów ciśnienia (parcia – jak się wtedy pisało) powietrza. Drugi z tych problemów był niewątpliwie przedmiotem zajęć na uczelni. Pierwszy zaś stanowił element zagadnień, którymi Domeyko interesował się szczególnie. Dał przecież temu wyraz w roku następnym, gdy przedstawił w Związku Przyjaciół tłumaczenia fragmentu książki Bossueta o matematyce u starożytnych Egipcjan i Greków, a także w swych innych pismach filomackich. Przykładem tego może być także fragment następczej recenzji o przedmiocie historii naturalnej:

"Po rozróżnieniu historii naturalnej od chemii kiedy się już wydaje, że nie ma już czego w tym względzie mówić autorowi, daje wyobrażenie o jakiejś nauce, którą nazywa chemią naturalną, w której obowiązki chemika pełni natura, a że laboratorium umieszcza w krainie której granice są obłoki i wnętrze Ziemi, działania tejsze natury jak ona kamienie przerabia na sole, istoty organiczne na kamienie, itd. Przyznam się, że jeszcze w żadnym dziele traktującym o nauce dokładnej, nie czytałem podobnie figurycznych myśli, chyba autor Buffona sławnego z niektórych względów romans tę [!] chciał naśladować. Zobaczmyż do czego zmierza ten period. Oto z niego autor wyprowadza, że naturalista powinien uważać te twory (to jest istoty organiczne i kamienne) w rozmaitych stanach, gdzie każe się domyślać, że chemia nieodbitą mu w tym razie pomoc daje na tym, jak łatwo rozróżnić etc. Zapomniał autor, że już zatrudnienie naturalisty i zależność chemii od historii naturalnej opisał, a na koniec i ostatnie prawo, który wyciągnął z rozumowania swojego, prawie co dosłownie powtórzył. Zatem cały ten długi okres jako samo powtórzenie jednych rzeczy na dwóch miejscach jako niepotrzebny wyrzuciłbym z tej roboty" (tamże, k. 4-5).

Tekst powyższy został napisany, gdy autor rozpoczynał czwarty rok studiów. Miał wtedy za sobą egzaminy zarówno z historii naturalnej, jak i chemii oraz fizyki. Wypowiadał się więc o referacie Hanusowicza ze znanstwem, choć złośliwie. Autorowi zarzucił powierzchowność w przyswojeniu pewnych koncepcji przyrodniczych Jędrzeja Śniadeckiego. Uwaga o "figurycznych myślach" na wzór Buffona (niewątpliwie myślał o jego "Epokach natury") merytorycznie była na miejscu. Podobnie uwagi o powtórzeniach w opracowaniu.

Zachowały się także filomackie pisma Domeyki z lat późniejszych. Jedno z nich stanowi fragment opracowanej w 1823 r. "Ustawy" tworzonego wówczas Związku Patriotycznego, który składać się miał z trzech grup: Białych, Zielonych i Czerwonych. W Czerwonych miał być Komitet Naukowy, którego cel Domeyko przedstawił następująco (por. S. Pietraszkiewiczówna 1934, s. 268): "Nadanie najlepszego kierunku naukowości, ułatwienie nabywania nauk, zachęcenie młodzieży do nauk filozoficzno-politycznych i administracyjnych, upowszechnienie wzorowych dzieł w tym rodzaju, utrzymanie języka narodowego, przyspasabianie materiałów do pisma periodycznego, odpowiadającego potrzebom kraju".

W tak sformułowanym cyklu zadań projektowanej organizacji uwzględnione zostały dotychczasowe doświadczenia stowarzyszeń filomackich (samokształcenie oraz próby podejmowania samodzielnej twórczości naukowej), a także pewne ukierunkowanie na problematykę krajową, zapewne pod wpływem wykładów J. Lelewela z historii. Sformułowanie: "utrzymanie języka narodowego" nawiązano poniekąd do odpowiedniego punktu statutu powstałego w 1800 r. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie.

V

Jeden z punktów wyroku z dnia 14 VIII 1824 r. za udział w organizacjach nielegalnych Uniwersytetu Wileńskiego orzekal: „Kazimierza Piaseckiego i Ignacego Domeykę, znajdujących się w liczbie Filomatów, a którzy nie poświęcili siebie powołaniu nauczycielskiemu, również członka towarzystwa Filaretów Stanisława Makowieckiego, lubo zostawić na miejsc ich teraźniejszego pobytu, pod surowym jednak dozorem policji miejscowej, z tym, żeby ich nie przeznaczać do żadnej służby bez zezwolenia Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Księcia Konstantego” (BUWil., sygn. F2-KC-229/C, k. 89).

Zapewne już od końca października 1824 r. Domeyko przebywał na wsi pogrążony – jak pisał 27 V 1825 r. do O. Pietraszkiewicza – „w beczynności i niemoocy, pod srogim okiem policji i troskliwym okiem stryja” (AF. „Na zesłaniu” 1973 s. 92). Początkowo mieszkał w Zyburtowszczyźnie koło Zdzięcioła i tam nawiązał kontakty z oficerami armii rosyjskiej, starając się utworzyć coś w rodzaju kółka samokształceniowego. Później ze zmiennym szczęściem gospodarował w Zapolu koło Lidy. Nadzór policji nie był taki srogi, skoro w czasie internowania odwiedzał Wilno, Grodno, Brześć Litewski i Kobryń, nie wspominając o Nowogródzczyźnie i Mińszczyźnie.

W kwietniu 1825 r. prawdopodobnie osobiście odebrał od Jana Śniadeckiego w Wilnie lub Jaszunach pismo polecające do gen. Wincentego Krasieńskiego o wstawiennictwo u W. Ks. Konstantego o przyjęcie do służby w korpusie inżynierów Królestwa Polskiego (por. M. B a l i Ń s k i 1865). Przed 27 V 1825 r. Domeyko miał już odpowiedź odmowną z Warszawy (AF. „Na zesłaniu” 1973, s. 92).

Gospodarząc w Zapolu – z pasją oddawał się sejmikom. Zawsze dążył do wspierania tych Filaretów, którzy mogliby mieć największy wpływ na postawę młodzieży. Rozproszeni członkowie organizacji filomackich i filareckich starali się przychodzić z pomocą uczącym się, ale także różnym grupom etnicznym. Dwaj z nich ks. Dionizy Chlewiński i Ignacy Domeyko przystąpili do tłumaczenia (zapewne z francuskiego) „Alkoranu” dla potrzeb polskojęzycznych Tatarów nowogródzkich. Zamierzenie zostało wykonane. Zabiegi o publikację napotkały opór władz kościelnych. Tłumaczący zwrócili się więc o pomoc do J. Lelewela w Warszawie. Ostatecznie „Alkoran” w ich tłumaczeniu ukazał się po wielu latach w Poznaniu nakładem Prota Potockiego. Hojny mecenas w napadzie szalu rozkazał je zniszczyć. Ocalały dwa niekompletne egzemplarze, dając obraz rzetelnej pracy tłumaczy oraz pięknej polszczyzny, którą się posługiwali.

Perypetie z „Alkoranem” ujawnił Domeyko w listach do O. Pietraszkiewicza (patrz AF. „Na zesłaniu”, 1973 s. 144, 165 i 168). Pisząc do przyjaciela 8 II 1829 r. nadmieniał m.in. także: “[...] przez pięć tygodni siedzę samotnie w domu, szperam w nowo przybyłych dla mnie książkach z Niemiec [...]” (A.F. „Na zesłaniu” 1973, s. 148). W innym liście z 16 IX 1829 r. wspominał, że z filomackiej biblioteki wileńskiej pożyczył do Zapola „Słownik języka polskiego” S.B. Lindego oraz J.M. dr Gérande „Des signes et de l'art de penser considérés dans leurs rapports mutuels”. W tymże liście jeszcze informacja:

„Przedszłego lata zgłoszono się do mnie, abym się starał o dostanie patentu na magistra i o wylamanie się spod smotru [nadzoru policyjnego]. W tym celu byłem niedawno w Wilnie; Pelikan mię przyjął bardzo grzecznie, uprzejmie i natychmiast miał Kazimierza [Piekarskiego] i mnie przedstawić do władz

wyższych o uwolnienie nas spod smotru i pozwolenie nam wydania patentów. Zapotrzebowane były tylko od nas świadectwa władz policyjnych i marszałków o naszej konducie i spokojnym sprawowaniu się, po których złożeniu przedstawienia już podobno wyszły. Pocieszają nas nadzieją, że się wkrótce od wszelkich ambarasów uwolnimy. Wielu w tym czasie naszych filaretów otrzymało miejsca po gimnazjach, wielu z pod dozoru policji uwolniono" (AF "Na zesłaniu", 1973, s. 164).

Jeżeli tak było istotnie, to Domeyko został uwolniony z internowania w końcu września lub na początku października 1829 r. Tym samym pod nadzorem policji przebywał – wliczając w to okres śledztwa – prawie sześć lat. Z tego, że kontynuował nadal studia wynika, że nie był to dla niego czas stracony. Polityka władz carskich i jej reprezentanta na Litwie M. Nowosilcowa spowodowała, iż czas ten nie został dla kraju spóżytkowany zgodnie z nabytą wiedzą podczas studiów w Wszechnicy Wileńskiej.

Po tak długim okresie przymusowego pobytu na wsi Domeyko miał trudności z podjęciem decyzji o pracy w wyuczonym zawodzie. Zrazu szukał sobie miejsca we władzach samorządowych. Jesienią 1830 r. wybrał się do Warszawy. Po powrocie do Zapola pisał do Pietraszkiewicza 20 X br. m.in.: "Pan Joachim [Lelewel] był moją całą i jedyną rozkoszą. On mi dał nieco poznać świat warszawski. Bez niego widziałbym tylko zewnętrzny kształt Warszawy, bo zresztą nikogo (właściwie mówiąc), nikogo tam dla siebie bliskim nie znalazłem. On Was pozdrawia, miał do Ciebie pisać [przez] Petersburg, zachęcając Ciebie do zebrania i napisania dziejów naszego pożycia i ostatnich wypadków" (AF. "Na zesłaniu" 1973, s. 186). Dodajmy, że to właśnie Lelewel zabrał się pierwszy do opisania owych "ostatnich wypadków" i przedstawił je w anonimowo wydanej w Warszawie broszurze "Nowosilcow w Wilnie w roku szkolnym 1823/4". Jest więc bardzo prawdopodobne, że pobyt Domeyki w Warszawie historyk wykorzystał do uściślenia poruszanych w tym opracowaniu zagadnień.

Z zachowanej korespondencji członków wileńskich stowarzyszeń filomackich i filareckich – częściowo opublikowanej w tomie "Na zesłaniu" – wynika, że po wyroku pozostali oni nadal związkiem. Znajdowali się wtedy w dużym rozproszeniu. Spotykali się zazwyczaj podczas wyborów do władz samorządowych oraz na wiosennych kontraktach. Na tych spotkaniach Domeyko z przyjaciółmi sprzedawał nadsyłane z Rosji nowe tomiki poezji A. Mickiewicza. Podczas sejmików starano się także wybierać do władz tych kandydatów, którzy mieli największy wpływ na właściwy rozwój moralny społeczności lokalnej. W miarę możliwości organizowano również pomoc uczącej się młodzieży oraz utrzymywano – choćby w skromnej formie – społeczną działalność naukową.

Ignacy Domeyko był niewątpliwie kimś w rodzaju koordynatora prac Filaretów w Nowogródczyźnie. Sądząc z tego, co pisał do Pietraszkiewicza, jemu przypadł także obowiązek informowania skazanych na wygnanie do Rosji o poczynaniach członków stowarzyszenia pozostałych w kraju.

Wśród uczelni polskich pierwszych trzydziestu lat XIX w. Uniwersytet Wileński zajmuje szczególne stanowisko. Zawdzięcza to kadrze nauczającej oraz mądrym kierownictwu kuratora A.J.Czartoryskiego, a także filomackim związkom młodzieżowym. W dotychczasowych monograficznych opracowaniach poświęconych

tej Wszechnicy na ogół te dwa składniki tamtejszej zbiorowości akademickiej traktowane są osobno. Podnosi się np. wysoki poziom nauczycieli i zbiorowej twórczości naukowej (m.in.: J. B i e l i Ń s k i 1900). Praktycznie pomija się także społeczne życie naukowe młodzieży skupionej wokół Filomatów, przypisując jej jawnym i tajnym związkom głównie działalność moralno-polityczną (m.in.: A. K a m i Ń s k i 1963). Wylomu w tych ocenach dokonała A. C h a ł u b i Ń s k a (1963, 1969) wskazując na dążność Filaretów do opracowania opisu geograficznego Wileńskiego Okręgu Szkolnego.

Przedstawiony wyżej materiał, aczkolwiek dotyczący tylko jednego studenta i zarazem aktywnego członka organizacji młodzieżowych, wskazuje, że Filomaci na swych zebraniach starali się wyjść poza krąg problematyki wynoszonej z wykładów. Dla nich, doskonała zresztą "Jeografia fizyczna" Jana Śniadeckiego stanowiła zapewne zabytek. Opowiadali się za kierunkiem antropocentrycznym, którego gorącym zwolennikiem był J. Lelewel (por. S. A l e x a n d r o w i c z 1988). Dla tego Filomaci starali się na zebraniach uczyć geografii fizycznej według nowej metody, co oznaczało niewątpliwie: zgodnie z koncepcjami J. Lelewela, K. v. Rittera i innych współczesnych historyków i geografów. Słynny już "Opis jeograficzny" miał być, gdyby został napisany, wyrazem ich zapatrywań. Dodajmy do tego, że Domeyko w r. akad. 1822/23 miał zamiar kontynuować studia m.in. w Berlinie. Prawdopodobnie chciał na tamtejszym uniwersytecie słuchać także K. v. Rittera. Nie można tego wykluczyć, znając sympatię studentów wileńskich do Lelewela oraz bliskie kontakty naukowe historyka polskiego i berlińskiego twórcy ziemioznawstwa (S. A l e x a n d r o w i c z 1988). Koncepcje Ritterowskiej geografii wyrosły na ówczesnym podglebiu naukowym, na które składały się także poglądy Lelewela oraz filomackie zainteresowania geografią człowieka.

Analizując programy nauczania Uniwersytetu Wileńskiego z lat 1816–1822 (okresu studiów Domeyki) bez trudów dostrzegamy w nich elementy nauk o Ziemi. Przede wszystkim wykładano mineralogię, która była tym, co dziś nazywamy naukami geologicznymi. Dość szeroko problemy geografii fizycznej uwzględniano w obrębie wykładów z fizyki i astronomii (ostatnia z nich m.in. obejmowała meteorologię). Prowadzono także wykłady ze statystyki na zajęciach dla prawników, które miały wiele elementów geografii regionalnej. Wreszcie – zwłaszcza w wykładach Lelewela – podejmowane były problemy geografii historycznej i historii geografii z poglądem na całość geografii w duchu sformułowanych później tez K. v. Rittera.

Samokształceniowa działalność filomacka zmierzała do rozszerzenia wiedzy przekazywanej na uczelni oraz pogłębienia jej na podstawie najnowszej, sprowadzonej prywatnie, literatury naukowej. To właśnie decydowało, że Mickiewicz miał duży zasób ugruntowanej wiedzy przyrodniczej, a Zan, który w 1823 r. przystąpił do magisterium na podstawie rozprawy z zakresu matematyki, na zesłaniu stał się dużej klasy geologiem. Geografię i geologię po studiach, osiągając wyniki wyróżniające, uprawiali inni Filareci, a zwłaszcza J. Krynicki (profesor w Uniwersytecie Charkowskim) i J. Chodźko (wybitny badacz Kaukazu), nie mówiąc o Domeyce. Ostatni z nich miał jednak wyjątkowe warunki pogłębiania swych studiów we Francji oraz możliwości pracy badawczej i dydaktycznej w Chile.

J. Bieliński (1889) – jako Dr Szeliga – ogłosił obszerny szkic "Proces Filaretów w Wilnie. Dokumenta urzędowe z teki rektora Twardowskiego". Pracę tę poprzedził następującą dedykacją: "Czcigodnemu Ignacemu Domeyce ostatniemu z Filomatów, który sztandar filarecki: braterstwo, nauka, cnota – poniósł wysoko, a imię swoje i Polaków wśród obcych narodów uświetnił [...]". W zdaniu tym zawarł nie tylko hołd dla człowieka nauki i czynu, ale również to wszystko, co stanowiło o wielkości Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1816–1824.

LITERATURA

- A l e x a n d r o w i c z S. 1988, Joachim Lelewel jako historyk kartografii. [W:] Joachim Lelewel – człowiek i dzieło. W 200-lecie urodzin, 119-132, Zielona Góra.
- A F . Na zesłaniu 1973, Archiwum Filomatów. T. I. Na zesłaniu. Pod red. C. Zgorzelskiego, Wrocław.
- B a l i Ń s k i M. 1865, Pamiętnik o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym i dziełach jego, t. I. Wilno.
- B i e l i Ń s k i J. 1889, Dr Szeliga, Proces Filaretów w Wilnie. Dokumenta urzędowe z teki rektora Twardowskiego. Kraków.
- B i e l i Ń s k i J. 1900, Uniwersytet Wileński. Kraków.
- B u j a k o w s k i Z. 1913, Sprawa Zana i Domeyków z chorążym Pelskim. Karta z dziejów Uniwersytetu Wileńskiego. Lwów.
- B u j a k o w s k i Z. 1914, Z młodości Mickiewicza. Nieznane szczegóły z lat 1815-1825. Warszawa.
- C h a ł u b i Ń s k a A. 1963, Sprawa "Opisu jeograficznego" w tajnym ruchu filomackim. Studia i Mat. z Dziejów Nauki Pol. Ser. C, 6, 3-26.
- C h a ł u b i Ń s k a A. 1969, Ignacy Domeyko i jego wkład do geografii Polski. Studium z historii geografii. Warszawa.
- D o m e y k o I. 1872, Filareci i Filomaci. Poznań.
- D o m e y k o I. 1921, Jak dotąd tłumaczono zasady rachunku różniczkowego i jak w dzisiejszym stanie matematyki należy je tłumaczyć. Z autografu wydał S. Dickstein. Warszawa.
- D o m e y k o I. 1962-1963, Moje podróże. Pamiętnik wygnafca. Z przedmową E. H. Nieciowej. Wrocław.
- F e d o r o w i c z Z. 1957, Organizacja studiów przyrodniczych na Wszechnicy Wileńskiej w latach 1781-1832. Studia i Materiały z Dziejów Nauki Pol., t. 5, Warszawa.
- K a m i Ń s k i A., 1963, Polskie związki młodzieży (1804-1831). Warszawa.
- Ł u c k i A. 1924, Towarzystwo Filomatów. Kraków.
- M i c k i e w i c z W . 1929, Żywot Adama Mickiewicza, t. I, Poznań.
- M o ś c i c k i H. 1908, Wilno i Warszawa w "Dziadach" Mickiewicza. Warszawa.
- P i e t r a s z k i e w i c z ó w n a S. 1934 (wyd.), Materiały do historii Towarzystwa Filomatów, t. III. Kraków.
- Ś n i a d e c k i J. 1818, Jeografia, czyli opisanie matematyczne i fizyczne Ziemi. Wilno (poprzednie wyd. wileńskie w 1809 r.).
- W i t k o w s k a A., 1959, Wybór pism Filomatów. Konspiracje studenckie w Wilnie 1817-1823. Wrocław.

SUMMARY

Ignacy Domeyko (1802-1889), a geographer and geologist, many years rector of the University in Santiago de Chile, studied mathematical, physical and natural sciences as well as the humanities at Wilno University. In 1822 he obtained Master's degree on the basis of his treatise on mathematics. In the next year he was imprisoned for participation in an illegal patriotic and self-educating society of students (Towarzystwo Filomatów i Filaretów), whereupon he remained under surveillance in the environs of Nowogródek until 1829.

At the time of Domeyko's studies at Wilno University the elements of earth sciences were lectured within the following courses: natural history (including mineralogy), physics (including the physics of the globe), astronomy (including meteorology), as well as statistics (the problems of regional geography). The preserved record of Domeyko's Master's degree examination proves that the students were expected to have encyclopaedic knowledge. This contributed to the development of self-educating movement in illegal student organizations. At the meetings the members of these organizations also deepened their knowledge on the physical geography on the basis of the latest literature on the subject. Under the influence of J. Lelewel, a professor of history, as well as affected by the publication of a Berlin geographer K. v. Ritter, the students were interested in the problems of anthropocentrism in geography. Therefore, in 1821 they undertook work on geographical description of Wilno school region.

During the studies in Wilno Domeyko received a good preparation in the field of natural sciences, both at the University and in the students' society. He deepened his knowledge in 1832-1837 in France, where he graduated from *École des Mines* in Paris. When he began his work in Chile in 1838, he was probably the best prepared specialist in the field of earth sciences and mining in South America. He developed his knowledge obtained also in Wilno, participating in scientific life of Chile, France, Poland and other countries.

